

W tym miejscu właśnie łączyły się dwie fosy, zbudowane dookoła miasta nad Brdą. Miejska była znacznie dłuższa i biegła aż od Wełnianego Rynku wzdłuż murów obronnych. Zamkowa, jak jej nazwa sama wskazuje, broniła dostępu do wybudowanej na wzniesieniu warowni. - Ciągnęła się od dzisiejszego Rybiego Rynku i łagodnym łukiem otaczała zamek od południa i wschodu - mówi Robert Grochowski, jeden z archeologów odpowiadających za wykopaliska. - Wpadała do Brdy na wysokości obecnego mostu Bernardyńskiego.

Na południe i na wschód od miejsca, w którym prowadzone są prace znajdowało się podzamcze, gdzie znajdował się królewski skład soli (nazywany „Rzupą”), browar, spichrza na zboże, kilka domów zamieszkałych przez komorników oraz dwór starosty. - Nie potrafimy jeszcze dokładnie określić chronologii odsłoniętych przez nas reliktyw drewnianych konstrukcji hydrotechnicznych, zlokalizowanych wewnątrz fosy - opowiada Grochowski. - Wstępnie datujemy je na okres nowożytny (od XVI do XVIII wieku). Dokładną datę określą badania dendrochronologiczne, ale na ich wyniki będziemy musieli poczekać jeszcze kilka miesięcy. Wszystko dokładnie opisujemy, fotografujemy i rysujemy.

Badania w części północnej już się zakończyły. Odsłonięto drewniane i kamienne relikty starorzecza Brdy oraz pozostałości późniejszego mostu. W południowej części prace potwierdzają prawdopodobnie do początku przyszłego tygodnia, a na odsłonięcie czeka wciąż centralny fragment działki. - Spodziewaliśmy się odkryć, ale nie w aż tak dużej skali - przyznaje Grochowski. - Odnaleźliśmy tysiące fragmentów ceramiki naczyniowej, szkła (butelki, buteleczki apteczne, talerze, elementy zastawy stołowej), przedmioty wykonane z metalu i kości, w tym łyżwę. Wyniki badań to kolejna cegiełka do rekonstrukcji historii i topografii dawnej Bydgoszczy.

To, że znaleziska znajdują się w bardzo dobrym stanie jest zasługą mierzwy, czyli... obornika, na którym częściowo zbudowane jest nasze miasto. - Pracujemy ponad pięć metrów poniżej obecnego poziomu gruntu - wyjaśnia Grochowski. - Mierzwa doskonale konserwuje zwłaszcza drewno, skórę i kości. Do tej pory najciekawszym odkryciem są z pewnością drewniane rury wodociągowe i koryta odpływowe. Po konserwacji trafią one do bydgoskiego muzeum. Przy wykopaliskach pracuje 15 osób. Niestety badania doprowadzą do zniszczenia większości konstrukcji, dlatego tak ważne jest sporządzenie szczegółowej dokumentacji.

To pierwsze tak duże prace prowadzone w tym rejonie miasta. Wcześniejsze odkrycia dotyczyły Starego Rynku i terenu, na którym znajdują się nowe kamienice przy ul. Mostowej. - Zbadaliśmy też miejsca, gdzie biegły mury miejskie, pojedyncze działki na

Starym Mieście, np. przy ulicy Pod Blankami i rejon, gdzie obecnie mieści się wielopoziomowy parking - wymienia Elżbieta Dygaszewicz z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. - W ubiegłym roku chętni mogli podziwiać efekty badań na wystawie w muzeum.

Według planów najciekawsze eksponaty będzie można zobaczyć ponownie jeszcze w tym roku.

Katarzyna Dworska

Gazeta Pomorska